

Wielki Post



DROGA KRZYŻOWA DLA DOROSŁYCH

Dziś Jezus idzie z krzyżem coraz bliżej nas. W chorych, cierpiących, samotnych, przestraszonych, odizolowanych, załamanych, odrzuconych, niepełnosprawnych... Czasem ta droga krzyżowa jest w nas, kiedy cierpienie i różnoraki ból stają się naszym udziałem. Złączmy dziś nasze serca z bolejącym Sercem Jezusa, byśmy stali się współpracownikami Boga w zbawianiu całego świata.

STACJA I – Pan Jezus na śmierć skazany

Panie Jezu, tak łatwo przyszło Piłatowi osądzić, ocenić i wydać wyrok, a potem umyć ręce.

Twoja droga krzyżowa przebiega tak blisko mnie, a ta stacja przechodzi przez moje serce, kiedy tak łatwo osądzam, szufladkuję, krytykuję, potępiam, nie daję szansy.

Przebacz mi, Jezu, kiedy moje myśli, słowa i uczynki są dalekie od Twojej Ewangelii.

STACJA II – Pan Jezus bierze krzyż na ramiona swoje

Panie Jezu, Ty sam wzięłeś ciężki krzyż na swe ramiona. A z nim nasze grzechy, zdrady i odejścia.

Jezu, Ty z krzyżem przechodzisz przez moją rodzinę. Pragniesz, abyśmy pomagając sobie wzajemnie w trudnościach i cierpieniach, kochając i przebacząc, czynili to ze względu na Ciebie mieszkającego w każdym człowieku. Mówiąc o mojej rodzinie, moich najbliższych, mam pamiętać, że bliskość daje szansę na najszybszą reakcją. Nikt nie może krzyża nieść sam.

Jezu, udziel mi sił do dźwignia krzyża mojego i moich bliskich.

STACJA III – Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

Panie Jezu, Twoje ludzkie siły były za słabe w porównaniu z ciężarem krzyża. Twoje rany, które zadano Ci wcześniej, sprawiały, że życie powoli z Ciebie uchodziło.

Jezu, Twoja droga krzyżowa prowadzi tak blisko, po sąsiedzku. Wkraczasz w życie ludzi, których znam, bo mieszkamy w tym samym bloku lub na jednej ulicy, których mijam idąc do pracy i na zakupy. Nikogo nie omija cierpienie, choroba, samotność. W pewnym stopniu uczestniczę w ich cierpieniu. Często jednak nie chcę widzieć ich krzyża i boję się angażować. Myślę, że poradzą sobie beze mnie. Sam wiem, jak trudno powstawać i iść dalej.

Jezu, przebacz mi mój lęk przed cierpieniem i obojętność wobec potrzebujących mojej pomocy.

STACJA IV – Pan Jezus spotyka Matkę swoją

Matka pragnęła być blisko Syna. Nawet wtedy, gdy był niemiłosiernie pobity, zraniony, poniżony, zdeptany. Nawet gdy był skazany jak złoczyńca i szedł z krzyżem. Taka jest miłość prawdziwej matki!

Jezu, Ty z krzyżem idziesz za mną krok w krok. Widzę Cię pośród tych, z którymi pracuję. Umęczonych ponad siły i wymaganiami szefa, udreńczonych myślą, że są ostatni, że zawsze zawalają, przymuszonych sytuacją życiową do wykonywania pracy, której nie lubią. Pośród tych, którym nie starcza od pierwszego do pierwszego, pośród bagatelizowanych i omijanych w awansie.

I czego, Jezu, ode mnie oczekujesz? Serca ojca i matki, które potrafi być przy człowieku i podnosić w górę.

STACJA V – Pan Jezus przyjmuje pomoc Szymona z Cyreny

Panie Jezu, Ty przyjmujesz niechętną pomoc Cyrenejczyka i wykorzystujesz ten czyn dla zbawienia Szymona i zbawienia świata.

Twoja droga krzyżowa przebiega moimi ulicami, prowadzi przez moją parafię. Często, oprócz gorliwych Twoich wyznawców, spotykasz ludzi letnich, a nawet oziębłych, którym zobojętniały sprawy Boże i przestali karmić się Twoim słowem i Ciałem. Coraz częściej słowa i czyny ludzi ochrzczonych są dalekie od przykładu, jaki nam zostawiłeś.

Jezu, daj nam odwagę zapraszania do współpracy charytatywnej i ewan-

gelizacyjnej każdego członka naszej parafii, nawet gdyby czuł się przymuszony. Bo Ty możesz go zbawić.

STACJA VI – Pan Jezus pozwala Weronice obetrzeć sobie twarz

Weronika musiała przedrzeć się przez tłum, który Cię, Jezu, otaczał. Rzymscy żołnierze zmuszali Cię biciem i krzykami do pośpiechu. Mieszkańcy Jerozolimy skandujący: „ukrzyżuj”. I wielu plujących pod nogi, złorzeczących Bogu, wyładowujących swoje frustracje i nienawiść do wszystkiego, co dobre. Ona jedna przedziera się, aby otrzeć Twoją twarz!

A Ty z krzyżem idziesz poprzez media i środki społecznego przekazu krzyczące o złu, o wolności bez Boga, lansujące życie bez przykazań i zachęcające do deptania godności swojej i każdego człowieka. I dosięga nas pokusa zniechęcenia i niemocy. A Ty, czekający cierpliwie na pomoc, zachęcasz nas, byśmy na przekór tłumom robili tyle, ile potrafimy, ale z całego serca, z wielką odwagą. Ci, którzy Cię kochają prawdziwie, nie kierują się większością. Idą za głosem serca.

STACJA VII – Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem

Jezu, Twój drugi upadek boleśniejszy od pierwszego. Coraz mniej sił, coraz bardziej pod górę. Coraz mniej tych, którzy by pomogli.

Twoja droga krzyżowa prowadzi przez cały mój kraj. Idziesz, upadasz i powstajesz, bo pragniesz zbawić tych, którzy odeszli, którzy zapomnieli, którzy pozbawili się siły płynącej z modlitwy i przyjmowania świętych sakramentów. Którzy wybierają to, co jest zupełnie przeciwne chrześcijańskim wartościom i godności osoby ludzkiej.

Jezu, zbaw nas ode złego i daj siły do powstania i nawrócenia serc naszych.

STACJA VIII – Pan Jezus poucza płaczące niewiasty

Na swej drodze, Jezu, spotykasz grupę płaczących niewiast. Pouczasz je i ostrzegasz: „Nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: «Szczęśliwe niepełne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły». Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?»

A Ty idziesz z krzyżem poprzez kraje Europy, zaglądasz do pustych

kościółów, pochylasz się nad deprawowanymi dziećmi i szukasz mężczyzny i kobiety, by otworzyć ich oczy na konsekwencje życia bez wiary, miłości i miłosierdzia.

Jezu, jesteśmy częścią usychającego drzewa Europy, dodaj nam odwagi do świadczenia o naszej wierze, przywiązaniu do Kościoła i naszych polskich tradycji. Nie pozwól, byśmy zapomnieli o wychowywaniu naszych dzieci ku przyszłości Kościoła i świata.

STACJA IX – Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem

Jezu, droga krzyżowa wznosi się gwałtownie pod górę, a Twoje siły zmalały drastycznie. Trzeci, bezwładny upadek, to upadek człowieka bliskiego śmierci, leżącego w błocie tej ziemi. A jednak się podniosłeś, żeby nam pokazać, kto jest Panem tego świata.

Idziesz z krzyżem przez sumienia ludzi, którzy lansują i walczą o cywilizację śmierci. Którzy kierują się zyskiem, własnym interesem. Dla których życie innych ludzi ma jedynie wartość pieniądza.

Jezu, Ty pokazujesz nam, że błoto i krew, oplucia i zniewagi nie zatarły w Tobie Synostwa Bożego. Daj nam łaskę zrozumienia, że życie ludzkie jest darem, a nasza godność wychodzi z miłości Boga, który stworzył nas na swój obraz i nie zależy od stanu zdrowia czy posiadanego majątku. Uczyni nas apostołami cywilizacji Miłości.

STACJA X – Pan Jezus z szat obdarty

Panie Jezu, pozwoliłeś się odrzec z szat, żeby nam pokazać, że wszystko w obliczu śmierci nabiera innej wartości. Ty nie masz nic do ukrycia. Całe życie poświęciłeś wypełnianiu woli Ojca i zbawieniu człowieka.

I taki огоłocony, pokryty ranami stajesz na progu każdego ludzkiego serca i pukasz. Mówisz nam każdą kroplą płynącej krwi, jak bardzo jesteśmy cenni w Bożych oczach.

Jezu, napełnij nasze serca gorliwością pierwszych apostołów, którzy nie szczędzili sił i czasu, by ogłaszać Dobrą Nowinę. Daj nam odwagę tracenia życia dla Ewangelii. A jeśli spotkają nas prześladowania, pomóż wytrwać do końca.

STACJA XI – Pan Jezus do krzyża przybity

Jezu, teraz krzyż, który niosłeś na Golgotę, leży na ziemi. Ciebie starannie na nim układają i przybijają ręce i nogi. Wszystko po to, by Ci odebrać władzę nad własnym ciałem.

A Ty, unieruchomiony na krzyżu, jesteś niesiony przez wszystkie kontynenty na ramionach misjonarzy – kapłanów, sióstr i braci zakonnych, osób świeckich i wolontariuszy. I wołasz do serc tych, którzy mają władzę i możliwości pomagania: „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

Jezu, nie pozwól nam zwalniać się od świadczenia dobrych uczynków, tłumacząc się brakiem środków i sposobności lub pandemią i lękiem o własne życie. Daj nam wyobraźnię miłosierdzia.

STACJA XII – Pan Jezus na krzyżu umiera

Panie, postawili Twój krzyż wysoko, aby każdy mógł widzieć, jak umierasz. I dajesz nam lekcję ostatnią: życia i umierania. Ogołocony do ostatka. Z Dwunastu – jeden pod krzyżem, spośród uzdrowionych i uwolnionych Maria Magdalena, spośród rodziny Ta, która ukochała największą miłością – Matka.

I wchodzisz ze swym krzyżem pomiędzy najbiedniejszych tego świata, pomiędzy umierających w odrzuceniu, osamotnieniu i pogardzie. Pomiędzy tych, którym wydaje się, jakby sam Bóg ich opuścił, pomiędzy tych, których śmierć uważana jest za zysk dla wielkich tego świata. Ty w każdym z nich dopełniasz cierpień dla zbawienia świata.

Jezu, Twoim jestem w życiu i przy śmierci. Amen.

STACJA XIII – Pan Jezus z krzyża zdjęty i złożony na kolana Matce

Już nie cierpisz, Jezu. Śmierć zakończyła Twą mękę. Uwolnili z gwoździ Twoje ręce i zdjęli koronę cierniową, ale ślady pozostają widoczne na Twoim ciele złożonym w ramionach Maryi. Rany już nigdy się nie zagoją.

Twoje otwarte Serce zostanie miejscem ucieczki dla całego świata. Odtąd każdy grzesznik z ufnością może zawołać: „Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

Panie nasz i Zbawicielu, uczyni z nas świadków Twojej miłości dla całego świata i poślij nas do bliskich i dalekich.

STACJA XIV – **Pan Jezus do grobu złożony**

Już Twoje, Jezu, ciało pośpiesznie przygotowali do pogrzebu. Nawet znalazł się nowy grób. Ucichły krzyki nienawiści, pozostał szloch bolejącej miłości i strach bojących się prawdy. To ci ostatni załatwili pieczęć, jakby ogromny kamień nie dość szczelnie zamykał grób.

Trzy dni spoczywasz w grobie, a potem zmartwychwstajesz, by pokazać nam, że wszystko jest w ręku Boga. Że ostatnie słowo należy do Życia.

Spraw, Panie, abyśmy nadzieją życia wiecznego dzielili się ze wszystkimi ludźmi i stali się misjonarzami królestwa Bożego.

s. Gizela Tatoj, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej